

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 27 marca 2019 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi- Śródmieścia w Łodzi oddalił powództwo R. M. wobec M. S. o zapłatę kwoty 5415,81 złotych oraz zasądził kwotę 1817 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Podstawę rozstrzygnięcia sądu I instancji stanowiły następujące ustalenia faktyczne:

Pozwana M. S. prowadzi płatny parking w Ł. przy ul. (...). Powód przez kilka miesięcy korzystał z tego parkingu i zostawiał tam swój samochód H. (...). Za korzystanie z parkingu wnoszone są opłaty, na które pozwana wystawia faktury.

Parkینگiem zajmuje się ojciec pozwanej - J. S.. Na ogrodzeniu parkingu umieszczony był baner reklamowy - o wysokości ok. 120-130 cm, szerokości ok. 6 m. Baner był umocowany do siatki od wewnętrznej strony parkingu.

Powód na początku stycznia 2015 r. zauważył na swoim samochodzie uszkodzenia, które miały być dokonane przez przedmiotowy baner. Zdaniem powoda baner oderwał się na skutek wiatru i porysował mu samochód. Powód niezwłocznie zgłosił to zdarzenie portierowi, który zadzwonił po ojca powódki J. S..

Powód wezwaniem datowanym na 4 maja 2015 r. wezwał pozwaną do naprawienia wyrządzonej szkody przez zapłatę kwoty 5.415,81 zł. Wezwanie do zapłaty zostało złożone kilka miesięcy po zdarzeniu.

W konsekwencji powyższych ustaleń Sąd Rejonowy zważył, że powództwo okazało się niezasadne.

W pierwszej kolejności oceny wymagał w ocenie Sądu Rejonowego zarzut przedawnienia podniesiony przez pozwanego, skuteczne podniesienie przedmiotowego zarzutu jest bowiem wystarczające do oddalenia powództwa bez potrzeby ustalenia, czy zachodzą wszystkie inne przesłanki prawnomaterialne uzasadniające jego uwzględnienie, a ich badanie w takiej sytuacji staje się zbędne (por. uchwała pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 2006 r. sygn. akt III CZP 84/05).

Powód dochodził zapłaty odszkodowania za uszkodzenie swojego samochodu do którego miało dojść w dniu 5 lub 6 stycznia 2015 r. na parkingu pozwanej.

Sąd I instancji przypomniał, że zgodnie z art. 442¹ k.c., obowiązującym w dniu powstania szkody, roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę.

Przepis ten jednak uległ zmianie i od dnia 27 czerwca 2017 r. bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się także w sytuacji, w której poszkodowany przy zachowaniu należytej staranności mógł się dowiedzieć o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Przy czym zgodnie z art. 38 ustawy z dnia 21 kwietnia 2017 r. o roszczeniach o naprawienie szkody wyrządzonej przez naruszenie prawa konkurencji do roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym, powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, stosuje się przepis art. 442¹ § 1 ustawy zmienianej w art. 33 w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą.

Nie ulegało wątpliwości w ocenie Sądu I instancji, że w dniu wejścia w życie przedmiotowej ustawy roszczenie powoda nie było jeszcze przedawnione, a zatem zastosowanie ma art. 442¹ § 1 k.c. w brzmieniu obecnie obowiązującym.

Nie ulegało także wątpliwości, że o szkodzie powód dowiedział się najpóźniej w dniu 6 stycznia 2015 r., według jego własnych twierdzeń. Sporna pozostaje natomiast ocena, czy powód już wtedy znał osobę odpowiedzialną za naprawienie szkody lub z łatwością mógł się o niej dowiedzieć. Powód korzystał z parkingu pozwanej od wielu

miesiący, był to parking płatny, a zatem uiszczal on opłaty z tym związane - za co musiał otrzymywać pokwitowanie opatrzone choćby numerem NIP, co wynika wprost z przepisów prawa podatkowego. Pomimo tego, że nie wiedział dokładnie, kto jest właścicielem parkingu, a więc osobą odpowiedzialną do naprawienia szkody, to ustalenie tej osoby sprowadzało się wyłącznie do wpisania posiadanego numeru NIP do wyszukiwarki (...), nie mówiąc już o uzyskaniu tej informacji po prostu u portiera parkingu. Trudno więc uznać, że powód już w dacie powstania szkody przynajmniej nie mógł poznać osoby odpowiedzialnej do jej naprawienia przy zachowaniu elementarnej staranności. Rejestr (...) jest jawny i powszechnie dostępny, znajduje się tam pełen adres pozwanej. Dlatego też Sąd Rejonowy nie znalazł powodu, aby bieg terminu przedawnienia liczyć dopiero od lutego 2015 r., kiedy to powód zlecił wykonanie prywatnej ekspertyzy odnośnie kosztów naprawy pojazdu. Ponadto niezrozumiałe było dla Sądu I instancji, dlaczego bieg terminu przedawnienia miałby rozpocząć się dopiero od daty sporządzenia takiej opinii, która w żaden sposób nie ujawnia osoby odpowiedzialnej za naprawienie szkody. Sam zaś zakres szkody jest nieistotny dla biegu terminu przedawnienia.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Rejonowy oddalił powództwo w całości uznając, że dochodzone pozwem roszczenie uległo przedawnieniu.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 98 §1 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wniósł powód zarzucając:

1. niewyjaśnienie okoliczności faktycznych sprawy poprzez pominięcie zbadania czy w przedmiotowej sprawie nie zachodzi okoliczność, iż na mocy umowy przechowania samochodu, związanej z działalnością gospodarczą prowadzoną przez pozwaną, polegającą na prowadzeniu parkingu strzeżonego, nie doszło do niewłaściwego wykonania dorozumianej umowy przechowania;
2. obrazę przepisów prawa procesowego, mającą wpływ na treść wyroku, w postaci obrazy art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną i arbitralną ocenę materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie a to poprzez przyjęcie, że powód musiał otrzymywać dowody wpłat na których powinien się znajdować przynajmniej numer NIP pozwanej, podczas gdy taki dowód w aktach sprawy się nie znajduje, a zatem sąd arbitralnie przyjął, że wydawane pokwitowania odpowiadają przepisom, podczas gdy z zeznań pozwanej wynika, że np. na pokwitowaniu wpłat nie znajduje się jej imię i nazwisko, a jedynie nazwa firmy, a sama pozwana nie zajmuje się prowadzeniem działalności gospodarczej;
3. obrazę przepisów prawa materialnego tj. art. 118 k.c. a to poprzez jego niezastosowanie i pominięcie okoliczności, że wpływ terminu przedawnienia następuje wraz z końcem roku kalendarzowego;
4. obrazę przepisów prawa materialnego tj. art. 442¹ k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że dochowanie należytej staranności wymagało podjęcia działań względem pozwanej już w dniu 6 stycznia, a to z kolei poprzez przyjęcie, że już w dacie 6 stycznia powód zobowiązany było do sprawdzenia danych rejestrowych podmiotu, w sytuacji gdy osoba prowadząca parking (jego faktyczny zarządca i osoba która de facto prowadzi działalność gospodarczą pozwanej) zobowiązała się do naprawienia szkody, prosząc o wycenę zaprzyjaźniony zakład i dopiero odmowa naprawienia szkody przez p. J. S. skutkowałą koniecznością ustalenia, który podmiot jest podmiotem faktycznie prowadzącym działalność gospodarczą;
5. obrazę przepisów prawa materialnego tj. art. 835 k.c. w zw. z art. 118 k.c. poprzez ich niezastosowanie, w zakresie czy zdarzenie może być kwalifikowane jako wadliwe wykonanie umowy przechowania, z uwagi na fakt, że parking prowadzony przez pozwaną był w istocie parkingiem strzeżonym.

W konsekwencji, powód wniósł o wydanie wyroku kasatoryjnego i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania z uwag na konieczność prowadzenia postępowania dowodowego w całości, względnie wydanie wyroku reformatoryjnego, uwzględniającego roszczenie.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o jej oddalenie i zasądzenie kosztów procesu.

Sąd Okręgowy ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja powoda jest bezzasadna i podlega oddaleniu.

Wobec sformułowania przez skarżącego zarzutu naruszenia przepisów postępowania, należało odnieść się do nich w pierwszej kolejności, gdyż wnioski w tym zakresie z istoty swej determinują rozważania co do kolejnych zarzutów apelacyjnych. Jedynie nieobarczone błędem ustalenia faktyczne, będące wynikiem należytej przeprowadzonego postępowania, mogą być bowiem podstawą oceny prawidłowości kwestionowanego rozstrzygnięcia w kontekście twierdzeń o naruszeniu przepisów prawa materialnego.

Sąd I instancji prawidłowo ustalił stan faktyczny, który Sąd Okręgowy przyjmuje za własny bez konieczności powielania.

Podniesiony w apelacji zarzut naruszenia prawa procesowego tj. art. 233 § 1 jest chybiony.

Zgodnie z art. 233. § 1. k.p.c. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału.

W doktrynie przyjmuje się, iż swobodna ocena dowodów ujęta jest w ramy proceduralne, tzn. musi odpowiadać pewnym warunkom określonym przez prawo procesowe (czynnik ustawowy). Oznacza to, po pierwsze, że sąd może oprzeć swe przekonanie jedynie na dowodach prawidłowo przeprowadzonych, z zachowaniem wymagań dotyczących źródeł dowodzenia oraz zasady bezpośredniości. Po drugie, ocena dowodów musi być dokonana na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Sąd musi ocenić wszystkie przeprowadzone dowody oraz uwzględnić wszelkie towarzyszące im okoliczności (np. zachowanie świadka, autentyczność dokumentu, źródło informacji), które mogą mieć znaczenie dla oceny mocy i wiarygodności tych dowodów. Po trzecie, sąd zobowiązany jest przeprowadzić selekcję dowodów, tj. dokonać wyboru tych, na których się oparł, i ewentualnie odrzucić inne, którym odmówił wiarygodności i mocy dowodowej. Wiąże się to z obowiązkiem należytego uzasadnienia orzeczenia (por. art. 328 § 2).

Przez moc dowodową rozumie się siłę przekonania, jaką uzyskał sąd wskutek przeprowadzenia określonych dowodów o istnieniu lub nieistnieniu faktu, którego on dotyczy. Ocena wiarygodności dowodu zależy od środka dowodowego. Sąd, oceniając wiarygodność, decyduje o tym, czy określony środek dowodowy, ze względu na jego indywidualne cechy i obiektywne okoliczności, zasługuje na wiarę, czy też nie (por. J. Klich-Rump, Podstawa faktyczna rozstrzygnięcia sądowego w procesie cywilnym, Warszawa 1977, s. 132 i n.). Brak jest podstaw do przyjęcia formalnej hierarchii środków dowodowych z punktu widzenia ich wiarygodności i mocy w oderwaniu od konkretnego stanu faktycznego (por. wyrok SN z dnia 30 listopada 1973 r., III CRN 291/73, Biul. SN 1974, nr 1, s. 3).

Za utrwalony uznać należy także pogląd, iż dla skutecznego postawienia zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza poprzestanie na wyrażeniu odmiennej oceny poszczególnych dowodów oraz przedstawieniu własnej wersji zdarzeń, zdaniem strony prawdziwej, opartej na odmiennej od oceny dokonanej przez Sąd I instancji. Sądowej oceny materiału dowodowego nie wzrusza ani potencjalnie możliwa alternatywna ocena dowodów, czy też brak aprobaty dla oceny dokonanej przez sąd, do zakwestionowania której nie wystarczają także próby wykazania rzekomo właściwej intencji składanych przez świadków zeznań, czy też bezpodstawne zarzucanie dyskryminacji lub wybiórczego traktowania poszczególnych dowodów. Z istoty postępowania sądowego wynika konieczność dokonania selekcji poszczególnych dowodów pod względem istotności, a następnie dokonania ich oceny zgodnie z kryteriami wiedzy, logiki, doświadczenia życiowego. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 11 stycznia 2018 r. III AUa 1652/16 LEX nr 2444509)

Powyzsze uwagi uzupełnić należy stwierdzeniem, iż jeżeli z materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza

poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. LEX nr 2388068 (por. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 19 września 2017 r. I ACa 195/17).

W ocenie Sądu Okręgowego, sąd I instancji prawidłowo ustalił stan faktyczny i ocenił materiał dowodowy. Wprawdzie istotnie w aktach sprawy w dacie wydawania rozstrzygnięcia nie znajdował się żaden rachunek wystawiony przez pozwaną na rzecz powoda, jednak nie uchybia to w żaden sposób trafniej konstatacji Sądu Rejonowego, iż już na początku stycznia 2015 roku powód przy dołożeniu należytej staranności mógł ustalić osobę zobowiązaną do naprawienia szkody, tj. pozwaną. Z treści pozwu nie wynika, aby ustalenie danych pozwanej nastęczyło powodowi jakichkolwiek trudności. Trudno także przyjąć, aby na rachunkach nie widniała chociaż nazwa prowadzonej przez pozwaną działalności. Informacja ta była całkowicie wystarczająca dla ustalenia bliższych danych pozwanej. Co więcej, z przedłożonej na k. 83 akt już w toku postępowania apelacyjnego faktury VAT FA (...) wynika jednoznacznie, iż figuruje na niej firma pod jaką pozwana prowadzi swą działalność i pod jaką figuruje w (...).

Nie są trafne zarzuty naruszenia prawa materialnego.

Chybiony jest zarzut naruszenia art. 442¹ k.c. Jak wynika z ustalonego przez sąd stanu faktycznego, który akurat w tym zakresie nie był kwestionowany przez powoda, sąd nie dał wiary twierdzeniom powoda, jakoby świadek J. S. zobowiązywał się do naprawy pojazdu powoda. Gdyby zresztą tak było, powód z pewnością zgłosiłby tę osobę w charakterze świadka, gdy tymczasem został on powołany przez pozwaną. Tym samym trafnie przyjął Sąd I instancji, iż już w dacie zdarzenia rozpoczął się bieg terminu przedawnienia. Przepis art. 442¹ § 1 k.c. został zatem przez sąd trafnie zastosowany. W myśl tego przepisu, roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się albo przy zachowaniu należytej staranności mógł się dowiedzieć o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Jak trafnie zauważył Sąd Rejonowy, ustalenia danych pozwanej za pomocą wyszukiwarki (...) nie powinno zająć powodowi więcej niż kilka minut. Tym samym był w stanie przy dołożeniu należytej staranności ustalić dane pozwanej w tym samym dniu, w którym nastąpiła szkoda. Skoro jak sam powód podał w pozwie, do powstania szkody doszło w dniu 5 lub 6 stycznia 2015 roku, to 3-letni termin przedawnienia z tego przepisu upłynął najpóźniej w dniu 6 stycznia 2018 roku. Pozew został zaś złożony w dniu 5 lutego 2018 roku, a zatem już po jego upływie.

Nie ma także racji powód zarzucając Sądowi Rejonowemu naruszenie art. 118 k.c. Istotnie z obecnego brzmienia tegoż przepisu wynika, że jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi sześć lat, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej - trzy lata. Jednakże koniec terminu przedawnienia przypada na ostatni dzień roku kalendarzowego, chyba że termin przedawnienia jest krótszy niż dwa lata. Jak podnosi się w doktrynie, przepis ten ma zastosowanie nie tylko do terminów 6-letniego i 3-letniego, o których mowa w pierwszym zdaniu art. 118 k.c. Treść zdania drugiego (wzmianka o terminach krótszych niż 2 lata, których zdanie pierwsze nie wyznacza), a także wynik zastosowania dyrektyw funkcjonalnych wykładni przeczą jednak temu wnioskowi i należy go odrzucić. Modyfikacja reguł wyznaczających terminy przedawnienia odnosi się zatem do wszystkich terminów wynoszących co najmniej 2 lata. (por. E. Gniewek, Komentarz do art.118 k.c., Legalis Online)

Zdanie drugie art. 118 dodane zostało mocą ustawy z dnia 14 kwietnia 2018 roku o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2018 r. poz. 1104). W myśl art.5 ust. 1 cytowanej ustawy do roszczeń powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy i w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych stosuje się od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy przepisy ustawy zmienianej w art. 1, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą. Oznacza to a contrario, iż nie stosuje się jej do roszczeń, które przedawniły się przed dniem wejścia w życie ustawy zmieniającej tj. dniem 9 lipca 2018 roku. Roszczenie powoda przedawniło się przed dniem wejście w życie tejże ustawy, zatem nie ma do niego zastosowania zd. 2 obecnie obowiązującego art.118 k.c. a więc roszczenie powoda nie przedawniło się w dniu 31 grudnia 2018 roku, a 6 stycznia 2018 roku.

Chybiony jest także zarzut naruszenia art. 835 k.c. w zw. z art. 118 k.c. Jest to zarzut wymagający najszerszego omówienia.

Wprawdzie w stanie prawnym obowiązującym w dacie wydania zaskarżonego wyroku powód nie miał obowiązku podania podstawy prawnej roszczenia, ale wskazanie przez zawodowego pełnomocnika podstawy prawnej powództwa spowodowało ukierunkowaniem niniejszej sprawy pozwalającym na zidentyfikowanie charakteru zgłoszonego roszczenia. Należy zauważyć, iż przyjęcie przez sąd odmiennej kwalifikacji prawnej niż wskazana przez powoda, może prowadzić do pozbawienia drugiej strony możliwości obrony swoich praw, i w konsekwencji do nieważności postępowania. Pozwany nie musi bowiem przewidywać każdej możliwej w sprawie linii obrony, skoro powód jednoznacznie wskazuje przepis prawa, z którego wywodzi swe roszczenie. Z tego też względu w orzecznictwie Sądu Najwyższego akcentowano w takiej sytuacji obowiązek informacyjny sądu obejmujący uprzedzenie stron o możliwości rozpoznania sprawy na innej podstawie prawnej (zob. post. SN z 7.12.2017 r., V CSK 110/17, L.). Istota tegoż orzeczenia polega na wzmocnieniu podstawowych praw jednostki w przebiegu postępowania sądowego w zakresie prawa do bycia wysłuchanym (art. 2 Konstytucji RP). W uzasadnieniu wskazanego wyroku wyjaśniono, że do istoty konstytucyjnego prawa do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP) należy sprawiedliwość proceduralna; obejmuje ona prawo do rzetelnego procesu, w którym podstawowym uprawnieniem jest możliwość bycia wysłuchanym. Naruszenie przez sąd tego uprawnienia stron przez rozstrzygnięcie o roszczeniu na innej podstawie prawnej niż wskazywana przez stronę, bez poinformowania o takiej możliwości przed zamknięciem rozprawy, skutkuje nieważnością postępowania z powodu pozbawienia strony możliwości obrony jej praw (art. 379 pkt 5 KPC; zob. E. Łętowska, Glosa do wyr. SN z 2.12.2011 r., III CSK 136/11, PPC 2012, Nr 4, s. 684). Ta problematyka została rozwinięta w dalszym orzecznictwie SN. Wskazywało się, że nieuprzedzenie stron o zmianie kwalifikacji prawnej uwzględnienia roszczenia skutkuje naruszeniem sprawiedliwości proceduralnej w zakresie uprawnienia strony do bycia wysłuchanym. Pozwany nie ma bowiem obowiązku takiego konstruowania swojej linii obrony, aby odeprzeć wszelkie możliwe potencjalnie zarzuty, a mogące wynikać z wszystkich możliwych teoretycznie podstaw uwzględnienia powództwa. Żadna ze stron nie powinna być zaskakiwana wynikiem procesu, ponieważ sprawiedliwość proceduralna jest elementem prawa do rzetelnego procesu (w tym możliwości bycia wysłuchanym), a to z kolei jest istotą konstytucyjnego prawa do sądu (por. np. wyr. SN: z 19.3.2015 r., IV CSK 368/14, OSP 2016, Nr 5, poz. 45; z 13.4.2017 r., I CSK 270/16, L.). Sprawiedliwość proceduralna zostaje zrealizowana zaś wtedy, gdy każda ze stron ma możliwość przedstawienia swych racji. Strona musi zatem mieć możliwość bycia wysłuchaną co do wszystkich kwestii spornych, nie tylko natury faktycznej, ale również prawnej. Wysłuchanie zapewnia przy tym przewidywalność przebiegu procesu, pozwala stronom ocenić trafność podjętych decyzji i rozważyć potrzebę podjęcia ewentualnych, dalszych czynności procesowych, czyli określić konsekwencje własnych zachowań na gruncie obowiązującego stanu prawnego. Obowiązek sądu podejmowania czynności, które jego działania procesowe czynią przewidywalnymi, wynika z art. 2 Konstytucji RP. Jeżeli więc powód wskazywał podstawę prawną swego roszczenia, to sąd, przewidując możliwość orzeczenia na innej podstawie, powinien uprzedzić o tym strony, ponieważ wykonanie przez sąd tego obowiązku jest realizacją prawa strony do przewidywalności rozstrzygnięcia i służy zagwarantowaniu rzeczywistej realizacji prawa do sprawiedliwego rozpoznania sprawy (zob. wyr. SN z 13.4.2017 r., I CSK 270/16, L.). Uwzględniając istnienie tegoż problemu, ustawodawca w ustawie z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy- Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2019 r. poz. 1469) wprowadził do k.p.c. przepis art. 156², który nakazuje uprzedzenie stron obecnych na posiedzeniu, że o żądaniu lub wniosku strony można rozstrzygnąć na innej podstawie prawnej, niż przez nią wskazana.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy stwierdzić trzeba, iż powód jednoznacznie sformułował swe roszczenia oraz wskazał podstawę prawną- art. 434 k.c. Skonstruował on zatem swe żądanie w oparciu o reżim odpowiedzialności deliktowej, nie zaś kontraktowej. Miał przy tym świadomość możliwości zgłoszenia przez pozwaną w takiej sytuacji zarzutu przedawnienia, bowiem odniósł się do niego w końcowej treści pozwu, podnosząc, iż roszczenie stało się wymagalne dopiero z chwilą uzyskania ekspertyzy technicznej. Pomimo treści odpowiedzi na pozew w której zarzut ten się znalazł, na terminie rozprawy w dniu 22 marca 2019 roku nie zadał ani świadkowi J. S., ani też stronom, żadnego pytania, które umożliwiłoby sądowi I instancji uwzględnienie jego żądania na innej podstawie prawnej niż wskazana w pozwie, a w szczególności w oparciu o zasady odpowiedzialności kontraktowej. Wymagało to –co zauważa apelujący wnosząc o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania- znaczącej ilości

danych, pozwalających na ustalenie na jakiej zasadzie pojazd powoda był pozostawiony na parkingu pozwanej, jaki charakter ma tenże parking, czy posiada ogrodzenie itp. Żadne pytanie na ten temat nie padło. W takiej sytuacji Sąd I instancji nie mógł, nie narażając się na skuteczny zarzut naruszenia art. 321 k.p.c. uwzględnić roszczenia powoda w oparciu o przepisy dot. umowy przechowania. Sąd nie może bowiem uwzględnić roszczenia powoda na innej podstawie niż podstawa faktyczna powoływana przez powoda w pozwie i w toku postępowania. Powód może przedstawić nowe uzasadnienie faktyczne i prawne swojego żądania w toku postępowania, jeżeli jednak tego nie uczyni, pozostaje aktualne uzasadnienie faktyczne żądania przedstawione w pozwie (por. wyr. SN z 19.1.2016 r., I PK 16/15, L.).

Na marginesie jedynie zauważyć należy, iż choć teoretycznie roszczenie powoda w oparciu o reżim kontraktowy, tj., nienależyte wykonanie umowy przechowania przedawniłoby się w terminie 10 – letnim (obecnie 6- letnim), to mając na względzie treść faktury VAT FA (...) załączonej na k. 83 akt, i tak roszczenie powoda przedawniłoby się dokładnie w tym samym dniu co przy przyjęciu reżimu odpowiedzialności deliktowej, bowiem jak z tejże faktury wynika, powód zawarł taką umowę w ramach prowadzonej działalności gospodarczej. Tym samym jego roszczenie także przedawniłoby się w trzyletnim terminie.

W konsekwencji, Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację pozwanego jako bezzasadną.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c.. Na koszty te złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika pozwanej ustalone na podstawie § 2 pkt 4 w zw. z 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. 2015 poz. 1804)